

Sytuacja prawna doktoranta w przypadku stanu zdrowia uniemożliwiającego kształcenie w szkole doktorskiej. Uwagi na tle wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 30 marca 2023 r. (II SA/Bk 75/23)

The Legal Situation of a Doctoral Student in the Event of Health Condition Interrupting Education at the Doctoral School. Comments on the Background of the Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Białystok of 30 March 2023 (II SA/Bk 75/23)

Abstract

The judgment of the Provincial Administrative Court in Białystok of 30 March 2023 (II SA/Bk 75/23) is an exemplification of one of the legal loopholes that very severely affects the legal, but also life situation of doctoral students. This loophole is the lack of regulation regarding the fate of doctoral students studying at a doctoral school whose health condition has deteriorated to the extent that it does not allow them to continue their education and fulfill their obligations, or at least allow them to take leave from their studies for the period of recovery. The paper analyzes this issue, also presenting *de lege ferenda* demands regarding the statutory regulation of the right to leave from studies at the doctoral school.

SŁOWA KLUCZOWE: skreślenie z listy doktorantów, urlop w szkole doktorskiej, zawieszenie kształcenia w szkole doktorskiej, choroba doktoranta

KEYWORDS: removal from the list of doctoral students, leave from the doctoral school, suspension of education at the doctoral school, illness of a doctoral student

Asumptem do podjęcia rozważań na temat sytuacji prawnej doktoranta w szkole doktorskiej w przypadku stanu zdrowia uniemożliwiającego wywiązywanie się z obowiązków związanych z kształceniem jest wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 30 marca 2023 r. (sygn. akt II SA/Bk 75/23). Wyrok ten zapadł na tle następującego stanu faktycznego. Doktorantka w toku kształcenia w szkole doktorskiej nie uzyskała zaliczenia z kilku przedmiotów, nie odbyła także praktyki zawodowej. Złożyła natomiast kilka podań o wyrażenie zgody na przedłużenie terminu zaliczeń ze względu na problemy zdrowotne, przedstawiała także zwolnienia lekarskie. Pierwsze podanie dotyczące przesunięcia terminu zostało rozpatrzone pozytywnie, jednak termin ten nie został dotrzymany. Kolejne podania zostały odrzucone. Regulamin tej szkoły doktorskiej dopuszcza, aby w przypadku niezaliczenia zajęć lub praktyk doktorant powtarzał te zajęcia lub uzyskał nowy termin zaliczenia praktyk za zgodą dyrektora. Uprawnienie przysługuje tylko raz w ciągu całego cyklu kształcenia w szkole doktorskiej i nie może przedłużyć programowego czasu trwania kształcenia. Regulamin nie przewiduje możliwości powtarzania więcej niż jednego przedmiotu, ponadto nie przewiduje zawieszenia kształcenia czy urlopu w stosunku do doktoranta przerywającego kształcenie. Okres choroby nie został uwzględniony przy ustaleniu możliwości występowania o zawieszenie kształcenia, zgodnie z art. 204 ust. 3 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce^[1]. Organ uznał zatem, że na czas niezdolności do pracy z powodu choroby doktoranta kształcenie nie ulega zawieszeniu.

Z tych powodów organ stwierdził, że doktorantka nie wywiązała się w terminie z obowiązku postępowania zgodnie z regulaminem szkoły doktorskiej, realizacji programu kształcenia i indywidualnego planu badawczego poprzez:

- a. niezaliczenie przedmiotów: język obcy w badaniach pedagogicznych, scientific writing and publishing in international academic journals;
- b. niezaliczenie praktyki zawodowej;
- c. niezłożenie sprawozdania rocznego z realizacji indywidualnego planu badawczego.

¹ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 742 z późn. zm.); dalej: p.s.w.n.

Skutkiem powyższego, organ skreślił doktorantkę z listy doktorantów (przesłanka z art. 203 ust. 2 pkt 2 p.s.w.n.).

Doktorantka złożyła wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, zarzucając naruszenie art. 108 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego^[2], a także art. 203 ust. 2 pkt 2 w zw. z art. 207 p.s.w.n., poprzez zastosowanie tego przepisu i skreślenie z listy doktorantów, podczas gdy:

1. w sprawie zaistniały okoliczności przemawiające za nieskreślaniem z listy doktorantów, tj. przedstawione zwolnienia lekarskie dokumentujące zły stan zdrowia;
2. przed wszczęciem postępowania strona ubiegała się o przedłużenie terminu na uzyskanie zaliczeń, lecz wniosek został odrzucony;
3. z pozostałych przedmiotów strona uzyskiwała pozytywne wyniki oraz nie pozostaje w zwłoce w przygotowaniach rozprawy doktorskiej (realizuje zadania wynikające z indywidualnego planu badawczego).

W uzasadnieniu wniosku doktorantka wskazała m.in., że od 24 maja do 4 października 2022 r. przebywała na nieprzerwanym zwolnieniu lekarskim, wszystkie zwolnienia były wysyłane do sekretariatu szkoły. Jej stan zdrowia nie tylko nie pozwolił zaliczyć roku, ale uniemożliwiał w miarę normalną egzystencję. W takim stanie nawet nie było mowy, by dopełnić wszelkich formalności w szkole doktorskiej. Podkreślono, że decyzja jest dla strony bardzo krzywdząca nie tylko wobec niej, ale każdej innej osoby, która z niezawinionych powodów może nie móc zaliczyć roku w terminie. Z tego powodu można uznać, że przedmiotową decyzję wydano z pominięciem zasady proporcjonalności ze względu na znaczną dolegliwość skutków związanych ze skreśleniem z listy doktorantów, zwłaszcza w sytuacji choroby oraz chęci do kontynuowania pracy naukowej i finalizacji kształcenia. Strona zarzuciła, że organ nie zadał sobie trudu, by dokładnie wyjaśnić sprawę. Całkowicie pominął fakt niemożności uczestniczenia przez stronę w procesie kształcenia i dopełniania powinności z tym związanych, który wynikał z przyczyn niezawinionych, a wyłącznie z faktu poważnej choroby. Organ miał wiedzę o problemach zdrowotnych strony, jednak nie wziął tej okoliczności pod uwagę w wydanym rozstrzygnięciu.

Organ po ponownym rozpatrzeniu sprawy utrzymał w mocy decyzję. W obszernym uzasadnieniu organ podniósł m.in., że pomimo choroby

² Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 775).

doktorantka pozostawała w kontakcie z prowadzącymi zajęcia oraz podejmowała próby kontaktu w sprawie zaliczeń, co świadczy o tym, że choroba doktorantki nie do końca dezorganizowała jej kształcenie.

Doktorantka wniosła skargę na decyzję, zaś organ w odpowiedzi na tę skargę wniosł o jej oddalenie i generalnie podtrzymał swoje stanowisko. Dodatkowo wskazał, że regulamin szkoły doktorskiej nie przewiduje zaliczeń w innych terminach po upływie sesji poprawkowej, a także nie przewiduje opóźnień w realizacji programu kształcenia. Z kolei zawieszenie kształcenia dotyczy jedynie przypadków wskazanych w art. 204 ust. 3 p.s.w.n. Okres choroby nie został jednak wymieniony w tej regulacji.

WSA w Białymstoku uznał, że skarga zasługuje na uwzględnienie. Zdaniem Sądu, organ nie uwzględnił, że niewywiązanie się przez skarżącą z obowiązków wynikało z poważnej choroby potwierdzonej nieprzerwanym zwolnieniem lekarskim, o czym świadczył fakt, że w trakcie zwolnienia została wydana decyzja w I instancji o skreśleniu. W chwili wydawania decyzji organ wiedział, że zwolnienie zostało przedłużone, gdyż skarżąca na bieżąco o nich informowała. Zdaniem Sądu lektura uzasadnień decyzji może prowadzić do wniosku, że fakt choroby skarżącej był wprawdzie uwzględniony, ale w takim kontekście, by wykazać, że brak jest w obowiązującym stanie prawnym instytucji, które pozwalałyby na uwzględnienie w procesie kształcenia usprawiedliwionej nieobecności doktoranta z powodu choroby.

WSA w Białymstoku stwierdził także, że w przepisach regulaminu szkoły doktorskiej właściwie wykluczono jakąkolwiek możliwość uwzględnienia obiektywnej okoliczności związanej z chorobą skarżącej w procesie jej kształcenia. Stwierdzono, że nie ma zastosowania żadna instytucja, która uwzględniałaby taką nieobecność i pozwalałaby skarżącej na kontynuowanie kształcenia w sytuacji powrotu do zdrowia. Jednocześnie skorzystano z instytucji fakultatywnego skreślenia z powodu niewywiązania się z obowiązków w sytuacji, kiedy organ miał wiedzę, że taki stan rzeczy jest skutkiem choroby.

Jak zauważył Sąd, taki sposób postępowania prowadzi do wniosku, że doktorant właściwie nie może chorować, a jeżeli na skutek choroby zaniedba swoje obowiązki, musi się liczyć z tym, że zostanie skreślony z listy doktorantów. Sąd szeroko odniósł się do warunków stosowania uznania administracyjnego, stwierdzając, że decyzja wydawana na podstawie art. 203 ust. 2 p.s.w.n. (jak każda decyzja uznaniowa) nie może mieć cech dowolności, ale musi wynikać z wszechstronnego i dogłębnego rozważenia wszystkich okoliczności faktycznych oraz w należyty sposób wyważać

interes społeczny i słuszny interes obywateli. Sąd administracyjny weryfikuje, czy zaskarżona decyzja nie nosi cech dowolności, czy organ wybrał prawnie dopuszczalny sposób rozstrzygnięcia i czy wyboru tego rozstrzygnięcia dokonał po ustaleniu i rozważeniu wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Sąd podkreślił również, że w orzecznictwie konsekwentnie zwraca się uwagę na znaczenie, jakie ma prawidłowe uzasadnienie decyzji uznaniowej. Powinno ono zawierać wszechstronną analizę zgromadzonego materiału dowodowego i wyczerpująco uargumentowane stanowisko organu; powinno z niego wynikać, że wszystkie okoliczności istotne dla sprawy zostały rozważone i ocenione – sąd w analizowanym wyroku powołał się w tym zakresie na orzecznictwo NSA^[3]. Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, sąd uznał, że organ nie rozważył wszechstronnie okoliczności faktycznych sprawy, a przede wszystkim nie uwzględnił, że niewywiązanie się przez skarżącą z jej obowiązków w szkole doktorskiej wynikało z poważnej choroby. Sąd zauważył, że wystąpiły przesłanki fakultatywnego skreślenia z listy doktorantów, ale wystąpiły one na skutek nadzwyczajnej, usprawiedliwionej okoliczności. Zastosowanie tej instytucji w okolicznościach tej sprawy naruszyło, zdaniem sądu, zasadę proporcjonalności, z uwagi na znaczną dolegliwość zastosowanego środka, zwłaszcza w kontekście stanu zdrowia skarżącej oraz jej chęci do kontynuowania kształcenia.

Jednakże duża wartość przytoczonego wyroku płynie nie tylko z fragmentów uzasadnienia, w których sąd wykazał niedostateczne uwzględnienie sytuacji zdrowotnej doktorantki przy dokonywaniu fakultatywnego skreślenia z listy użytkowników zakładu administracyjnego i w efekcie przekroczenie granic uznania, ale przede wszystkim z faktu, że wyrok stanowi przypomnienie jednej z luk prawnych, bardzo dotkliwie oddziałujących na sytuację prawną, ale też życiową doktorantów. Luką tą jest brak ustawowej regulacji dotyczącej losu doktorantów odbywających kształcenie w szkole doktorskiej, których stan zdrowia pogorszył się w stopniu niepozwalającym na kontynuowanie tego kształcenia i wywiązywanie się z obowiązków, umożliwiającej przynajmniej skorzystanie z urlopu od kształcenia na czas powrotu do zdrowia.

By nakreślić istotę problemu, zacząć należy od porównania w wyżej wymienionym zakresie sytuacji prawnej studentów i doktorantów – jest ona bowiem wyraźnie odmienna. W przypadku studentów ustawodawca

³ Wyroki NSA z 22 września 2021 r., sygn. akt III OSK 1962/21; z 17 marca 2010 r., sygn. akt II GSK 491/09 oraz z 20 lipca 2011 r., sygn. akt I OSK 2006/10.

w katalogu praw studenta gwarantuje m.in. prawo do urlopów od zajęć oraz urlopów od zajęć z możliwością przystąpienia do weryfikacji uzyskanych efektów uczenia się określonych w programie studiów (art. 85 ust. 1 pkt 3 p.s.w.n.). Prawo do urlopów od zajęć jest następnie konkretyzowane w regulaminie studiów, który, zgodnie z art. 85 ust. 1 p.s.w.n., określa organizację studiów oraz związane z nimi prawa i obowiązki studenta – a więc także przesłanki i tryb udzielania takich urlopów. W praktyce urlop taki prawie zawsze możliwy jest właśnie z powodu złego stanu zdrowia uniemożliwiającego kształcenie. Dodatkowo ust 2-4 art. 85 p.s.w.n. ustanawia przypadki, w których studentowi nie można odmówić zgody na, między innymi, urlop, o którym mowa w ust. 1 pkt 3.

Na marginesie dodać należy, co w omawianym kontekście nie jest bez znaczenia, że studenci objęci są systemem świadczeń socjalnych, którego częścią jest zapomoga. Zgodnie z art. 90 p.s.w.n. może ją otrzymać student, który znalazł się przejściowo w trudnej sytuacji życiowej. Przesłanką jej uzyskania może więc być jak najbardziej zły stan zdrowia, jeśli spowodował on trudną sytuację życiową – niedookreślony charakter przesłanki daje w takich przypadkach dużą swobodę interpretacyjną organom uczelni.

Zgoła inaczej wygląda jednak regulacja tej kwestii w przypadku doktorantów. W obecnym stanie prawnym przepisy p.s.w.n. nie ustanawiają prawa doktoranta do urlopu od zajęć/urlopu od kształcenia. Na gruncie przepisów ustawowych urlop taki nie jest więc prawem doktoranta, którego konkretyzacja musi nastąpić w akcie prawa zakładowego. Przyczyn takiego rozróżnienia między sytuacją prawną studentów a doktorantów nie wskazano w uzasadnieniu do projektu p.s.w.n.^[4] Jednocześnie, zgodnie z art. 205 ust. 1 p.s.w.n., podmiot prowadzący szkołę doktorską ustanawia regulamin tej szkoły, który określa organizację kształcenia w zakresie nieuregulowanym w ustawie. W regulaminach części szkół doktorskich ustanowiono tego rodzaju urlopy lub zawieszenia^[5], są jednak i takie, które

⁴ <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=2446>. [dostęp: 26.09.2024].

⁵ Instytucję urlopu albo zawieszenia kształcenia z powodu choroby doktoranta przewidziano np. w szkołach doktorskich Uniwersytetu Warszawskiego (zob. np. regulamin Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych – <https://monitor.uw.edu.pl/Lists/Uchway/Attachments/5976/Za%C5%82%C4%85cznik%20nr%202.pdf>. [dostęp: 19.04.2024]; Szkole doktorskiej Uniwersytetu Śląskiego. <https://aktyprawne.us.edu.pl/423-lista/d/5653/5/>. [dostęp: 19.04.2024], czy też Szkole Nauk Społecznych (Graduate School for Social Research) prowadzonej przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Instytut Psychologii PAN oraz Instytut Studiów Politycznych PAN. <https://isppan.waw.pl/wp-content/uploads/2021/05/Regulamin-szkoly-doktorskiej-2021.pdf>. [dostęp: 19.04.2024].

wprost takiego urlopu nie przewidują^[6]. Wprawdzie w art. 204 ust. 3 p.s.w.n. uregulowano przesłankę obligatoryjnego zawieszenia kształcenia w szkole doktorskiej, jednak ograniczono tę instytucję do przypadków związanych z rodzicielstwem – zgodnie z tym przepisem kształcenie jest zawieszane, na wniosek doktoranta, na okres odpowiadający czasowi trwania urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego oraz urlopu rodzicielskiego, określonych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy. Efektem tej regulacji jest więc raczej ustabilizowanie i zabezpieczenie sytuacji socjalnej doktorantów będących rodzicami (podobnie jak to ma miejsce w przypadku studentów – zob. art. 85 ust. 2-4 p.s.w.n.), ale nie ma ona wpływu na doktorantów borykających się z czasowym pogorszeniem stanu zdrowia w stopniu uniemożliwiającym kształcenie.

Przepis art. 204 ust. 3 p.s.w.n. nie może też być rozumiany jako uniemożliwiający utworzenie w danej szkole doktorskiej jakiegokolwiek innego rodzaju zawieszenia kształcenia lub urlopu. Kwestia utworzenia w danej szkole zarówno możliwości uzyskania urlopu od kształcenia, jak i przesłanek takiego ewentualnego urlopu oraz okresu jego trwania jest więc w całości pozostawiona do uregulowania przez same podmioty prowadzące szkoły doktorskie, bez ustawowego wymogu w tym zakresie^[7]. Stanowisko dopuszczające ustanowienie w regulaminach szkół doktorskich innych, dodatkowych przypadków, w których możliwy jest urlop lub zawieszenie kształcenia, prezentuje również minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, Rzecznik Praw Doktoranta oraz Krajowa Reprezentacja Doktorantów^[8]. Podkreśla się również, że uregulowanie dodatkowych rodzajów przerw w kształceniu oraz skonstruowanie otwartego katalogu

⁶ Badania w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem osób z niepełnosprawnościami, przeprowadziła Małgorzata Kuczera, „Uprawnienia doktorantek i doktorantów z niepełnosprawnościami – analiza regulaminów szkół doktorskich” *Dydaktyka Polonistyczna*, nr 8 (2022).

⁷ Łukasz Kierznowski, *Szkoły doktorskie. Komentarz do art. 198-216 oraz 259-264 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Warszawa: Wydawnictwo Difin, 2018), 61; Łukasz Kierznowski w: *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. Aleksander Jakubowski (Warszawa: C.H. Beck, 2023), 657-658; Marcin Dokowicz w: *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. Jerzy Woźnicki (Warszawa: Wolters Kluwer, 2019), 545, 552.

⁸ *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dla studenta i doktoranta – komentarz praktyczny*, red. Wojciech Kiełbaśiński, Barbara Pietrzyk-Tobiasz, Mateusz W. Kuliński. (Warszawa: C.H. Beck 2024), 593-594.

przyczyn pozwalających na skorzystanie z takiego rozwiązania jest dobrą praktyką w zakresie funkcjonowania szkół doktorskich^{9]}.

Jednocześnie stosunek prawny doktoranta i podmiotu prowadzącego szkołę ma charakter administracyjnoprawny i żadne przepisy (powszechnie obowiązujące) określające kształt tego stosunku nie regulują konsekwencji pogorszenia stanu zdrowia doktoranta dla realizacji jego obowiązków wynikających z kształcenia w szkole doktorskiej. W szczególności, żadnych skutków prawnych dla trybu i przebiegu kształcenia w szkole doktorskiej nie wywołuje zaświadczenie lekarskie o czasowej niezdolności do pracy, popularnie zwane „zwolnieniem lekarskim”.

Choć ustawodawca przewidział wprowadzić instytucję przedłużenia terminu złożenia rozprawy doktorskiej (art. 204 ust. 2 p.s.w.n.), to jednak w większości przypadków nie będzie ona adekwatna do potrzeb osoby nie-mogącej kontynuować kształcenia z powodów zdrowotnych. O ile bowiem może doprowadzić do przedłużenia kształcenia, o tyle w żadnej mierze nie zwalnia doktoranta z okresowych obowiązków wynikających z regulaminu, programu czy indywidualnego planu badawczego, a jednocześnie nie znosi przesłanek skreślenia z listy doktorantów w postaci niewywiązywania się z wyżej wymienionych obowiązków. Dodatkowo przedłużenie takie nie jest urlopem od kształcenia, a następuje raczej dopiero na sam koniec kształcenia, gdy program studiów jest już zrealizowany, a wszystkie obowiązki wynikające z regulaminu wykonane, lecz doktorant wciąż prowadzi badania i kończy rozprawę. Wreszcie, nawet dokonanie takiego przedłużenia do dwóch lat i tak nie rozwiązuje problemu doktoranta, który nie dochowa tego terminu z powodów zdrowotnych.

Efektem takiego stanu prawnego jest więc swego rodzaju próżnia, w jakiej znajduje się doktorant, który z powodu złego stanu zdrowia nie może wywiązać się z obowiązków wynikających z kształcenia w szkole doktorskiej. Nie mogąc wykonywać swoich obowiązków, zwykle (jeżeli inaczej nie stanowi regulamin szkoły doktorskiej) nie może on również uzyskać urlopu od kształcenia, którego czasowo nie może odbywać. Skutkiem tego, nawet w przypadku doktorantów zachowujących najwyższą staranność, dojść może z tego tylko powodu do skreślenia z listy doktorantów. Może

⁹ Barbara Pietrzyk-Tobiasz, *Zbiór dobrych praktyk i najczęściej popełnianych błędów w regulaminach szkół doktorskich i samorządów doktorantów* (Warszawa: Krajowa Reprezentacja Doktorantów, 2022), 11. <https://prawadoktoranta.pl/wp-content/uploads/2022/12/Zbior-dobrych-praktyk-i-najczesciej-popenianych-bledow-w-regulaminach-szkol-doktorskich-i-samorzadow-doktorantow.pdf>. [dostęp: 26.09.2024].

to być zarówno skreślenie o charakterze obligatoryjnym (gdy choroba doprowadzi do negatywnego wyniku oceny śródokresowej – art. 203 ust. 1 pkt 1 p.s.w.n.; albo do niezłożenia rozprawy doktorskiej w terminie określonym w indywidualnym planie badawczym – art. 203 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n.), jak i fakultatywnym, zapadającym w granicach uznania administracyjnego (gdy na skutek choroby doktorant wykaże się niezadowolającym postępem w przygotowaniu rozprawy doktorskiej albo nie wywiąże się z obowiązku przestrzegania regulaminu szkoły doktorskiej, realizacji programu kształcenia i indywidualnego planu badawczego – art. 203 ust. 2 p.s.w.n.). Trzeba przy tym jednak zauważyć, że o ile w przypadku skreśleń fakultatywnych można się doszukiwać argumentów za nieskreślaniem doktorantów z powodu wymogów, jakie w doktrynie i orzecznictwie formułuje się w zakresie podejmowania decyzji uznaniowych (wszechstronne uwzględnienie wszystkich okoliczności faktycznych, staranne wyważanie interesów, szczególne wymogi uzasadnienia, itd.), o tyle w przypadku skreśleń obligatoryjnych (a więc decyzji związanych) nie może być mowy o żadnej dozie uznaniowości. W tych przypadkach wystąpienie ustawowej przesłanki rodzi po stronie organu konieczność skreślenia z listy doktorantów bez względu na okoliczności związane ze stanem zdrowia doktoranta i każde inne działanie byłoby naruszeniem prawa przez podmiot prowadzący szkołę doktorską.

Dodatkowym problemem w tym kontekście jest wspomniane już wyżej wyłączenie doktorantów z systemu świadczeń socjalnych, inaczej niż ma to miejsce w przypadku studentów i pracowników uczelni. Nie przysługują im zatem ani stypendia socjalne, ani zapomogi, ani inne formy zabezpieczenia socjalnego. Otrzymują oni jedynie stypendium doktoranckie (art. 209 p.s.w.n.), mające w założeniu pozwolić na skupienie się na działalności naukowej i pokrycie elementarnych kosztów utrzymania. Mogą też ubiegać się o zakwaterowanie w domu studenckim uczelni lub wyżywienie w stołówce studenckiej uczelni na zasadach i w trybie określonych w regulaminie świadczeń dla studentów (art. 211 p.s.w.n.). Wszystkie te uprawnienia trwają jednak wyłącznie w okresie posiadania statusu doktoranta, zaś skreślenie z listy doktorantów spowodowane stanem zdrowia status ten odbiera. Analiza obecnej regulacji prawnej pokazuje więc wyraźnie, że utrata statusu doktoranta spowodowana stanem zdrowia (niepozwalającym podjąć pracy zarobkowej) stanowi realne zagrożenie dla najbardziej elementarnych potrzeb życiowych doktoranta i jego podstawowego zabezpieczenia socjalnego.

Koniecznym kontekstem staje się tutaj właśnie kwestia stypendium doktoranckiego, które doktoranci otrzymują podczas kształcenia w szkole doktorskiej (art. 209 p.s.w.n.). Przepisy ustawy, skoro w ogóle nie ustanawiają instytucji urlopu od kształcenia w szkole doktorskiej, nie rozstrzygają też problemu przysługiwania stypendium w okresie takiego urlopu (takowa regulacja dotyczy jedynie zawieszenia kształcenia – art. 209 ust. 6 p.s.w.n.). Być może to tu należy upatrywać przyczyn niechęci szkół doktorskich do ustanawiania w swoich regulaminach urlopów od kształcenia – nie jest bowiem jasne, czy w okresie takiego urlopu należałoby wypłacać stypendium, skoro z jednej strony kształcenie nie jest odbywane, z drugiej jednak status doktoranta pozostaje bez zmian. O ile uzasadnione wydaje się wstrzymanie wypłaty stypendium doktoranckiego w przypadku, gdyby urlop od kształcenia w szkole doktorskiej następował np. z przyczyn zawodowych lub osobistych, o tyle trudno uznać za zasadne zawieszanie wypłaty stypendium doktoranckiego w przypadku choroby uniemożliwiającej nie tylko kształcenie, ale też podjęcie jakiegokolwiek zajęcia zarobkowego. Jeśli bowiem stan zdrowia doktoranta pogarsza się w stopniu niepozwalającym na kształcenie, najczęściej będzie również uniemożliwiał podjęcie pracy.

Ten problem pokazuje zarazem, że samo uregulowanie na poziomie ustawowym urlopów od kształcenia w szkole doktorskiej może nie rozwiązać problemu w pożądanym społecznie sposób albo raczej rozwiąże je jedynie połowicznie. Urlop taki rozwiązałby zapewne problem wyciągania wobec doktorantów konsekwencji administracyjnoprawnych z powodu niewywiązywania się przez nich z obowiązków wynikających z kształcenia, ale nadal pozostałaby kwestia sytuacji bytowej takich osób. Jeśli bowiem dopuścić urlop od kształcenia z przyczyn zdrowotnych, w toku którego doktoranci byłiby zabezpieczeni przed skreśleniem, ale przyjąć, że w okresie urlopu podmiot prowadzący szkołę doktorską wstrzymuje wypłacanie stypendium, nierozwiązany pozostaje problem zabezpieczenia socjalnego takiego doktoranta. Kwestia ta była już analizowana w doktrynie, gdzie podniesiono wątpliwości interpretacyjne dotyczące przysługiwania w takim przypadku świadczeń z ubezpieczenia chorobowego i wskazano, że nawet dobrowolne zgłoszenie do tego ubezpieczenia może ostatecznie skutkować nieuzyskaniem takich świadczeń, mimo opłacania składek^[10].

¹⁰ Ariel Przybyłowicz, „Kilka uwag w sprawie zasiłku chorobowego dla doktorantów pobierających stypendia doktoranckie” *Przegląd Prawa i Administracji*, t. CXX (2020): 633–645; por. również Krystian Ryś, „Ubezpieczenia społeczne doktorantów szkół doktorskich” *Białostockie Studia Prawnicze*, nr 4 (2020): 125–135.

Wydaje się zatem, że rozwiązaniem problemu byłoby działanie dwutorowe – z jednej strony uregulowanie ustawowego prawa do urlopu od kształcenia w szkole doktorskiej (aby jego istnienie nie było, jak obecnie, zależne wyłącznie od woli podmiotów prowadzących te szkoły), z drugiej jednak strony – rozwianie wątpliwości co do przysługiwania świadczeń (zarówno jeśli chodzi o świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, jak i wypłacanie stypendium doktoranckiego w okresie urlopu, co zresztą może budzić wątpliwości co do swojej zasadności i zależałoby zapewne od przyczyny urlopu). Sytuacja, w której doktoranci są skreślani ze szkół doktorskich z powodu stanu zdrowia niepozwalającego – krótkoterminowo lub długoterminowo – realizować kształcenia, wymyka się przecież współczesnym standardom cywilizacyjnym, stoi w sprzeczności z elementarnym poczuciem sprawiedliwości oraz z aksjomatami, na których zbudowany jest sektor akademicki. Społeczność akademii zwykła się przecież określać mianem „wspólnoty”, a doktorant jest tej wspólnoty członkiem (art. 10 ust. 1 p.s.w.n.), jak więc można postrzegać daną grupę jako wspólnotę, gdy jej członkowie są z niej usuwani z powodu złego stanu zdrowia? Poza względami stricte moralnymi, niewykluczone, że stan ten stanowi pogwałcenie konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia socjalnego i prawa do nauki. Jak pokazał przytoczony na wstępie wyrok, oczekiwanie, że uczelnie nie będą skreślać doktorantów, jeśli przyczyną niewywiązywania się przez nich z obowiązków będzie zły stan zdrowia, może okazać się naiwne. Problem ten był już zresztą sygnalizowany. Przykładowo w piśmie Przewodniczącego Krajowej Reprezentacji Doktorantów do Ministra Edukacji i Nauki z dnia 22 kwietnia 2022 r. stwierdza się: „wskazać należy również, że do Rzecznika Praw Doktoranta KRD zgłaszane były sprawy związane z przedmiotową tematyką. Niejednokrotnie doktoranci, którzy nie mogli kontynuować kształcenia z powodu długotrwałej choroby uniemożliwiającej prowadzenie badań byli skreślani z listy doktorantów, co należy uznać za wysoce niesprawiedliwe. W związku z tym, widoczna jest konieczność podjęcia systemowych działań mających na celu zapobieżenie tego typu sytuacjom”^[11]. Ryzyko wystąpienia tego zjawiska wskazywano

¹¹ <https://krd.edu.pl/wp-content/uploads/2022/05/Postulaty-Krajowej-Reprezentacji-Doktorant%C3%B3w-dotycz%C3%A1ce-zmian-ustawodawczych-w-regulacjach-z-zakresu-prawa-o-szkolnictwie-wy%C5%BCszym-i-nauki.pdf>. [dostęp: 19.04.2024].

też w literaturze już w roku uchwalenia p.s.w.n.^[12] i podkreśla się także w najnowszych opracowaniach^[13].

Problem omawiany w niniejszym artykule aktualizuje również trwającą już od dekad dyskusję o pożądanym statusie prawnym doktoranta: czy ma on być jedynie destynatariuszem zakładu administracyjnego jak obecnie, czy może stosunek łączący go z podmiotem prowadzącym szkołę doktorską powinien być stosunkiem pracy (skoro doktorant w praktyce zwykle wykonuje obowiązki bliźniacze do asystentów – z mniejszym wymiarem dydaktyki, pełniącej funkcję praktyki zawodowej, ale za to z obowiązkiem realizacji programu kształcenia i związaniem indywidualnym planem badawczym), jak ma to miejsce w wielu państwach. Stosunek pracy wprowadzie lepiej zabezpieczałby doktoranta pod kątem socjalnym, ale – o czym nie można zapominać – niósłby także pewne zagrożenia, np. powierzanie mu przez pracodawcę obowiązków niezwiązanych z kształceniem i przygotowaniem rozprawy doktorskiej, a także znacznie mniejszą elastyczność związaną z okresem wypowiedzenia (art. 123 ust. 3 p.s.w.n.) w porównaniu do rezygnacji z kształcenia (art. 203 ust. 1 pkt 3 p.s.w.n.). Trudno przy tym nie wspomnieć o powszechnie znanych złych praktykach w zakresie traktowania doktorantów w polskim sektorze akademickim, np. nagminnym powierzaniu im zadań poniżej ich kompetencji albo zrzucaniu na barki doktorantów obowiązków organizacyjnych całej katedry/zespołu badawczego, co stosunek pracy znacznie by przecież ułatwiał. Zwolennicy przekształcenia stosunku łączącego podmiot sektora akademickiego i doktoranta z administracyjnoprawnego na stosunek pracy powinni więc mieć na względzie, jakie uwarunkowania mentalne i kulturowe wpływają na traktowanie młodych naukowców w polskim sektorze akademickim i czy w efekcie rozwiązanie takie byłoby dla doktorantów korzystne.

Sprawy dotyczące kształcenia doktorantów bezsprzecznie należą do najbardziej odregulowanych i pozostawionych w autonomii sektora akademickiego zagadnień. Regulacja ustawowa kształcenia doktorantów jest – tak pod kątem obszerności, jak i stopnia skomplikowania regulacji – zupełnie nieporównywalna np. do prowadzenia studiów, spraw pracowniczych, procedur nadawania stopni naukowych, ewaluacji działalności naukowej

¹² Kierznowski, *Szkoły doktorskie*, 63.

¹³ Zob. np. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dla studenta i doktoranta – komentarz praktyczny*, 593-594.

czy spraw dyscyplinarnych^[14], ale także istniejących uprzednio studiów doktoranckich. Generalnie, w kontekście różnorodności podmiotów prowadzących szkoły doktorskie i specyfiki prowadzonej przez nie działalności naukowej idea pozostawienia jak najszerszego katalogu spraw do autonomicznego uregulowania jest słuszna. W literaturze wskazuje się, że w sferze szkolnictwa wyższego i nauki deregulacja następuje często właśnie w taki sposób, że unormowania określonych materii przenosi się z aktów powszechnie obowiązujących do aktów wewnętrznych podmiotów akademickich^[15]. Jednak opisany w niniejszym opracowaniu problem pokazuje, że dążąc do deregulacji i ograniczania materii ustawowej nie ustrzeżono się pewnych błędów. Potrzebę rozwiązania tego problemu należy określić jako pilną, zwłaszcza że nie ma on bynajmniej charakteru incydentalnego, jest i będzie powtarzalny, dotyczy bowiem każdego przypadku dłuższej choroby, której skutki uniemożliwiają wywiązanie się z obowiązków doktoranta w skali semestru czy roku. Postulat odchudzenia regulacji ustawowej i poszerzania autonomii szkół wyższych nie może oznaczać akceptacji dla zaniechania regulowania zagadnień, które jednak na poziomie ustawowym zdecydowanie powinny być uregulowane, gdyż sytuacja przeciwna, co pokazuje praktyka obrotu prawnego, przynosi negatywne skutki społeczne.

Bibliografia

Izdebski Hubert, „Przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym odnoszące się do systemu szkolnictwa wyższego oraz ustroju i organizacji uczelni, które mogłyby podlegać procesowi deregulacji”, [w:] *Program rozwoju szkolnictwa*

¹⁴ Szerzej zob. Agnieszka Ziółkowska, „Sądowoadministracyjna kontrola orzeczeń odwoławczych komisji dyscyplinarnych wydanych w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym w stosunku do studentów i doktorantów” *Prawo i Więź*, nr 2 (2024): 331-336. <https://doi.org/10.36128/PRIW.VI49.365>.

¹⁵ Hubert Izdebski, „Przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym odnoszące się do systemu szkolnictwa wyższego oraz ustroju i organizacji uczelni, które mogłyby podlegać procesowi deregulacji”, [w:] *Program rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r., Część V: Deregulacja w systemie szkolnictwa wyższego*, red. Jerzy Woźnicki (Warszawa: Fundacja Rektorów Polskich, 2015), 82-83.

- wyższego do 2020 r., Część V: *Deregulacja w systemie szkolnictwa wyższego*, red. Jerzy Woźnicki. 81-84. Warszawa: Fundacja Rektorów Polskich, 2015.
- Kierznowski Łukasz, *Szkoły doktorskie. Komentarz do art. 198-216 oraz 259-264 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Warszawa: Wydawnictwo Difin, 2018.
- Kuczera Małgorzata, „Uprawnienia doktorantek i doktorantów z niepełnosprawnościami – analiza regulaminów szkół doktorskich” *Dydaktyka Polonistyczna*, nr 8 (2022): 161-173. Doi: 10.15584/dyd.pol.17.2022.15.
- Pietrzyk-Tobiasz Barbara, *Zbiór dobrych praktyk i najczęściej popełnianych błędów w regulaminach szkół doktorskich i samorządów doktorantów*. Warszawa: Krajowa Reprezentacja Doktorantów, 2022.
- Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dla studenta i doktoranta – komentarz praktyczny*, red. Wojciech Kiełbasiński, Barbara Pietrzyk-Tobiasz, Mateusz W. Kuliński. Warszawa: C.H. Beck, 2024.
- Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. Aleksander Jakubowski. Warszawa: C.H. Beck, 2023.
- Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. Jerzy Woźnicki. Warszawa: Wolters Kluwer, 2019.
- Przybyłowicz Ariel, „Kilka uwag w sprawie zasiłku chorobowego dla doktorantów pobierających stypendia doktoranckie” *Przegląd Prawa i Administracji*, t. CXX (2020): 633-645. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.120.96>.
- Ryś Krystian, „Ubezpieczenia społeczne doktorantów szkół doktorskich” *Białostockie Studia Prawnicze* nr 4 (2020): 125-135. <https://doi.org/10.15290/bsp.2020.25.04.09>.
- Ziółkowska Agnieszka, „Sądowoadministracyjna kontrola orzeczeń odwoławczych komisji dyscyplinarnych wydanych w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym w stosunku do studentów i doktorantów” *Prawo i Więź*, nr 2 (2024): 329-360. <https://doi.org/10.36128/PRIW.VI49.365>.

